



„Jedziemy na wakacje”

Jedziemy na wakacje
do lasu, nad wodę.
Prosimy ciebie, słonko
o piękną pogodę.

Jedziemy na wakacje
nad morze, na plażę.
Kolorowe muszelki
przynieś, falo, w darze.

Jedziemy na wakacje
w te góry wysokie.
Nie chowajcie się, szczyty,
za mgłą, za obłokiem.

Jedziemy na wakacje
Na Mazury? Może!
Wyjrzyj z krzaków, prawdziwku,
czekaj na nas w borze!



Cz. Janczarski

Powrót do szkoły- sonda

Po powrocie do szkoły przeprowadziliśmy sondę wśród naszych kolegów.

Oto ich odpowiedzi.

1. Po powrocie do szkoły najbardziej ucieszyło mnie...

Natałka: Najbardziej ucieszyło mnie spotkanie z klasą i to, że nareszcie mogłam gdzieś wyjść oraz zająć sobie głowę czymś innym niż telefon czy komputer.

Nika: Ucieszyło mnie spotkanie z resztą klasy i nie tylko z paroma przyjaciółmi.

Agata: Spotkanie przyjaciółek i kontakt z nauczycielem.

Tola: Wspólne wygłupy w szkole i kontakt nie tylko przez czat.

Filip: Spotkanie z moja wychowawczynią.

2. W czasie zdalnego nauczania podobało mi się...

Natałka: Można było się wyspać i był spokój podczas kartkówek oraz sprawdzianów, czyli że nic mnie nie rozpraszało.

Nika: Można było jeść co się chce i kiedy się chce, i można było wstawać później.

Agata: Dłuższe spanie, lekcje w piżamie i domowe obiady

Tola: Mogłam jeść śniadanie o której chce i nosić luźne ubrania, nie musiałam wstawać o 7:00 tylko o 7:40.

Filip: Najbardziej cisza i że mogłem się skupić na lekcjach.

Antonina Wądołowska kl. 6 b



Nasze propozycje, nie tylko na wakacje.

“Harry Potter i Insygnia śmierci” cz. II

Spośród wszystkich części filmu, które uwielbiam i oglądam z zapartym tchem, o Harrym Potterze i jego przyjaciółach najbardziej podobała mi się druga część filmu “Harry Potter i Insygnia śmierci”. Może jest to trochę niesprawiedliwe albo kieruję się w mojej opinii świeżością filmu, ale jest to najnowsza część sagi nakręcona z ogromnym rozmachem, z wieloma niesamowitymi zwrotami akcji.

Wszystkie filmy nakręcone są na podstawie książek o tych samych tytułach, brytyjskiej pisarki i scenarzystki J.K. Rowling.

Chociaż Insygnia śmierci nie są najdłuższą książką z całej sagi, film podzielono na dwie części, pewnie dlatego, że w pierwszej części nie ma za dużo akcji, za to w drugiej jej nie brak. Zamiast typowych strzelanin z pistoletów tutaj strzela się zaklęciami, a zamiast typowych wyścigów samochodowych, są loty na smokach lub miotłach. W Harrym Potterze magia przybiera zupełnie inną postać niż ta, którą do tej pory oglądaliśmy w filmach. Zdjęcia i efekty specjalne w filmie są na najwyższym poziomie a muzyka w pełni oddaje charakter wszystkim scenom.



W przypadku głównych bohaterów aktorsko było jak zawsze wspaniale. Daniel Radcliffe jako Harry mnie nie zawiodł a zachwycił mnie już w pierwszej scenie, kiedy Harry rozmawiał z Gryfkiem. Rewelacyjnie spisał się Alan Rickman, który rolę Snape’a wywalczył sobie miejsce w historii jako jedna z najciekawszych postaci. Koniec filmu ,epilog mógł trwać trochę dłużej i być bardziej rozbudowany ale i tak nie wpłynęło to na moją ocenę. Cudowna jest scena, gdy nasza trójca przechadza się po moście prowadzącym do zamku. Cisza wokół nich, świeży i rześki poranek, promienie słońca. Dźwięk kamieni uderzających o beton ma w sobie coś magicznego. Jest to jedna z najlepszych scen w filmie o Harrym, Ronie i Hermionie.

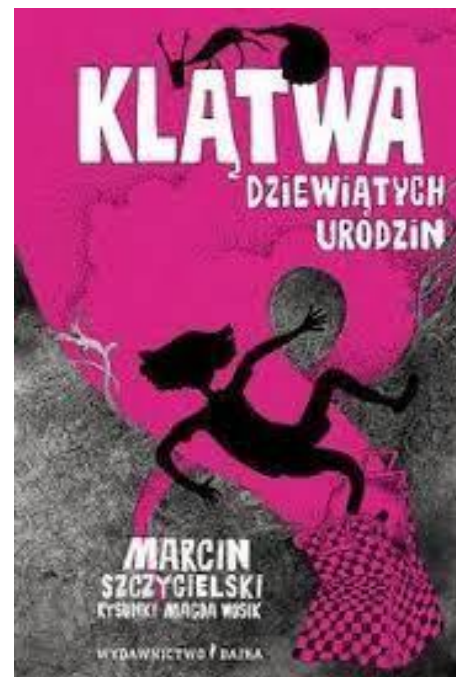
Moja przygoda z Harrym Potterem się jeszcze nie kończy, zaczynam teraz czytać książki, cieszę się, że zajmie mi to dużo więcej czasu niż film i doczytam się pewnie dużo więcej interesujących szczegółów. Kto jeszcze nie sięgnął po film czy książkę o Harrym Potterze niech to jak najszybciej zrobi, a stanie się wielkim fanem jego przygód.

Iga Bednarska kl. 4 c

Kłątwa 9 urodzin recenzja

Kłątwa 9 urodzin książka napisana przez Marcina Szczygielskiego ma około 320 stron i wiele zwrotów akcji. Czytając każdy rozdział jest coraz ciekawsza i bardziej wkręcająca. Znajduje się w niej dużo elementów fantastycznych. Niektórym może się wydawać, że zawarte są nudne opisy, może jest ich kilka, ale mimo to polecam przeczytać, bo warto. Można w niej przeczytać wiele przerobionych, ale w taki sposób, aby pasowały do książki legend : o Nadwiślańskiej biedzie, o Warszawskiej Syrenie, o Warsie i Sawie , o Złotej kaczce , o skarbniku i o Wodniku . Więc przy okazji można się zapoznać z legendami. Serdecznie polecam przeczytać w czasie wakacji, bo wtedy mamy więcej czasu.

Witold Sałaciński kl. 4f



„Ania z Avonlea”

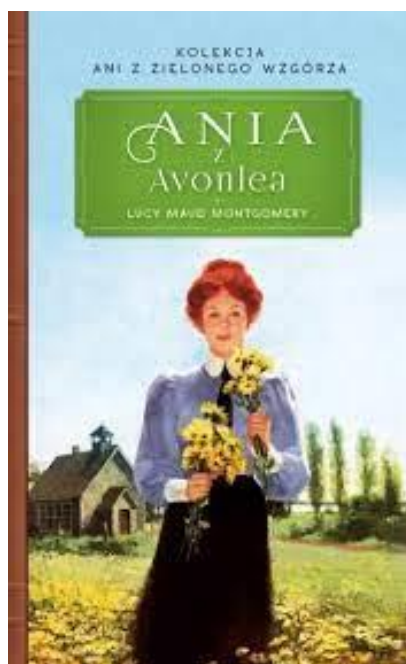
Książka „Ania z Avonlea” to kontynuacja wspaniałej powieści autorstwa L.M. Montgomery czyli wszystkim dobrze znana „Ania z Zielonego Wzgórza”. Druga część serii opowiada o dalszych losach Ani Shirley, która powraca z liceum, aby nauczać w Avonlea. Świeżo upieczona nauczycielka z wielkimi ambicjami i jeszcze większą wyobraźnią stawia sobie za punkt honoru zaprzyjaźnienie się ze wszystkimi swymi uczniami, jednak jest to zadanie trudne, bowiem nie wszyscy uczniowie chcą współpracować. Do tego w życiu bohaterów pojawia się pewien problem który wywróci życie Maryli i Ani o 180 stopni.

Książka jest naprawdę ciekawa. Problemy postaci, wzruszające sceny, i do tego dawka humoru dają czytelnikowi możliwość oderwania się od dzisiejszego świata i przeniesienie się do XIX wiekowej wsi. Moim zdaniem powieść ta może się wydawać nudna dla czytelników gustujących w książkach w których fabule co chwila ma miejsce jakaś epicka akcja.

Książka nie jest specjalnie długa, ale napisana nieco problematycznym językiem, ponieważ główna bohaterka lubi używać wyszukanych słów. Myślę jednak że nie przeszkadza to we wciągnięciu się w fabułę.

Myślę że pozycja ta jak i inne z serii są warte polecenia i przeczytania.

Antonina Wądołowska kl. 6b



Wywiady z Naszymi nauczycielami.

Z panią Magdaleną Świętochowską nauczycielem języka polskiego i wychowawcą klasy 4 f rozmawiał Witold Sałaciński

Witold: Czy zawsze chciała Pani zostać nauczycielem?

Pani Magda: Od kiedy pamiętam, bawiłam się w nauczycielkę. Miałam tablicę, kredę, duży zeszyt, który udawał dziennik (wtedy dzienniki były papierowe formatu A4). Może wynikało to stąd, że moja mama też była nauczycielką, więc podglądałam jej pracę i naśladowałam ją. Nie pamiętam, żebym w dzieciństwie konkretnie wiedziała, kim chcę zostać w przyszłości. Miałam co chwila inny pomysł na życie. Ostatecznie zdecydowałam już po studiach. I zaczęłam pracę w szkole, która trwa już prawie 20 lat.

Witold: Czy zawsze lubi Pani język polski ?

Pani Magda: Zawsze lubiłam czytać. Byłam otoczona książkami. Czytałam wszystko, co wpadło mi w ręce. Przeczytałam wszystkie książki z działu dla dzieci w bibliotece i już jako dziecko zostałam przeniesiona do działu dla dorosłych. Tam panie wybierały mi odpowiednie książki dla mojego wieku. Same lekcje języka polskiego nie sprawiały mi ani szczególnego problemu, ani ogromnej przyjemności. Miałam piątki, nie musiałam się dużo uczyć, bo bardzo łatwo przyswajałam wiedzę, dobrze pisałam. W liceum postanowiłam, że będę studiować polonistykę. Po tych studiach spodziewałam się zupełnie czegoś innego, niż to, co tam zastałam. Wyobrażałam je sobie jako niemal "oddychanie poezją", a okazało się, że muszę uczyć się wielu trudnych przedmiotów.

Witold: Czy miała pani dobre oceny z języka polskiego i z innych przedmiotów?

Pani Magda: W szkole podstawowej miałam dobre oceny. Zawsze świadectwo z paskiem. W liceum przesłam okresu buntu i odbiło się to trochę na nauce.

Witold: Czy zamierza Pani zmienić pracę?

Pani Magda: Był w moim życiu czas, że stwierdziłam, że zmienię pracę. Na jednej z rozmów pracodawca powiedział, że w sumie to on chętnie by mnie zatrudnił, bo wszystko we mnie mu odpowiada, ale obawia się, że za chwilę mu ucieknę do szkoły, bo z taką pasją opowiadałam o pracy z dziećmi, iż jest przekonany, że nie wytrzymam długo poza szkołą. Miał rację. Przez rok pracowałam tylko w przedszkolu jako logopeda. Każdego dnia marzyłam o tym, żeby wrócić do szkoły. Mam szczęście praca sprawia mi frajdę.

Witold: Dziękuję za wywiad i życzę wszystkiego dobrego.

Pani Magda: Bardzo dziękuję

**Z NAUCZYCIELEM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MICHAŁEM RADOMIRSKIM
WYCHOWAWCĄ 4D ROZMAWIAŁA LENA SZYMAŃSKA**

Lena: Kiedy zdecydował Pan że chce zostać nauczycielem?

Pan Michał: Od 4 klasy szkoły podstawowej jak poznałem nauczycieli wychowania fizycznego uczących w mojej szkole.

Lena: Czy lubi Pan swoją pracę i dlaczego?

Pan Michał: Bardzo lubię swoją pracę myślę, że mógłbym nawet użyć sformułowania, że ją kocham. Od zawsze bardzo lubiłem sport i rywalizację, a ta praca daje mi możliwość robienia tego co lubię.

Lena: Czy uprawiał Pan jakiś sport w dzieciństwie

Pan Michał: Tak, od najmłodszych lat grałem w piłkę nożną. Jak byłem starszy zacząłem trenować kickboxing i Brazylijskie Jujitsu. Trenowałem również trochę boks.

Lena: Jak długo pracuje Pan w naszej szkole?

Pan Michał: W naszej szkole pracuje w przybliżeniu 6,5 roku. Na początku pracowałem jako pomoc nauczyciela w obecnej klasie 7c i 7a od 3 lat pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego.

Lena: Dlaczego wybrał Pan ten przedmiot nauczania?

Pan Michał: Od dziecka bardzo lubiłem sport i nie wyobrażam sobie życia bez niego. Skończyłem Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie co dało mi możliwość pracy w tym zawodzie.

Lena: Czy trudno było uzyskać taką wiedzę by można było zostać nauczycielem w-f?

Pan Michał: Ja miałem fantastycznych nauczycieli wychowania fizycznego w szkole podstawowej: Robert Malicki i Grzegorz Bodnar, którzy bardzo mnie inspirowali i bardzo dużo nauczyli, rozwijać moje zdolności we wszystkich kierunkach sportowych. W szkole średniej też poziom lekcji wychowania fizycznego był na wysokim poziomie. Oczywiście największą bazą była uczelnia sportowa AWF w Warszawie. Od 12 lat jestem też trenerem piłki nożnej. To doświadczenie też dużo pomaga mi w pracy z dziećmi. Można więc powiedzieć, że od najmłodszych lat zbierałem wiedzę, którą teraz mogę wykorzystać w pracy.

Lena: Czy jest Pan zadowolony z sukcesów uczniów?

Pan Michał: Jestem bardzo zadowolony z wyników sportowych moich uczniów. Zawsze się interesuje ich wynikami sportowymi, które osiągają w swoich klubach. Potrafię nawet czasami jeździć na ich mecz jak mam wolny weekend. Jako szkoła też osiągamy sporo sukcesów sportowych więc jako nauczyciel wychowania fizycznego jestem dumny z Naszych uczniów.

Lena: Czy uczniowie chętnie uczą się na Pana lekcji?

Pan Michał: Mam nadzieję, że tak. Wydaje mi się, że mam dobre podejście do uczniów i zawsze potrafimy się dogadać.

Lena: Czy zawód nauczyciela jest trudny?

Pan Michał: Wydaje mi się, że tak. Staramy się rozwijać, kształtować młodych ludzi. Musimy dawać im dobry przykład. Musimy również przygotować ich do różnych sytuacji życiowych. Nie jest to łatwe zadanie.

Lena: Czy pamięta Pan jakąś śmieszna sytuacja na Pana lekcji?

Pan Michał: Hmm to na obecna chwile nic nie przychodzi mi do głowy. Jestem pewien, że było ich sporo, bo wychowanie fizyczne jest przedmiotem, który uczniowie lubią, ale na obecna chwilę nic mi się nie przypomina.

Lena: Co by Pan zrobił, gdyby przez jeden dzień mógł zostać uczniem?

Pan Michał: W okresie pandemii nie chciałbym być uczniem, bo siedzenie w domu nie jest moim ulubionym zajęciem. Obawiam się, że jeden dzień to za mało żeby móc zrobić rewolucję w szkole.

Lena: Czy ma Pan jakiegoś idola sportowego?

Pan Michał: Tak, mam kilku: Michael Jordan, Alessandro Del Piero, Rickson Gracie, Alexandra Patricia Morgan, Pete Sampras, Novak Đoković.

Lena: Jakie jest Pana marzenie?

Pan Michał: Podróż to chyba takie mojej najmniej spełnione marzenie. Chciałem też zawsze być zawodowym trenerem piłki nożnej, ale na to chyba już trochę za późno.

Lena: Panie Michale bardzo dziękuję za wywiad i życzę Panu kolejnych sukcesów zawodowych i ciągłej satysfakcji z pracy.

Pan Michał: Dziękuję

Z nauczycielem matematyki i wychowawcą klasy 6 b panią Aleksandrą Mikulską rozmawiała Antonina Wądołowska.

Antonina: Skąd pomysł aby nauczać matematyki?

Pani Ola: To po prostu powołanie... Ciężko to wyjaśnić, ale od kiedy pamiętam ten pomysł siedział mi w głowie. Patrzyłam na swoich nauczycieli i sama chciałam być taka jak oni. Zawsze uważałam, że praca nauczyciela jest wyjątkowa.

Antonina: Czy lubiła Pani w czasach szkolnych matematykę?

Pani Ola: Tak, matematykę lubiłam od zawsze. Nie sprawiała mi większych trudności, a do pracy domowej zawsze siadałam chętnie. Na matematyce nigdy się nie nudziłam.

Antonina: Jak radziła Pani sobie z nauką w podstawówce? Czy był przedmiot z którym radziła sobie Pani lepiej niż z matematyką?

Pani Ola: Nie miałam większych problemów z nauką w podstawówce. Chociaż muszę przyznać, że nie miałam samych piątek. Czwórki też mi się zdarzały. Często podkreślałam uczniom, że mimo naszych ograniczeń ciężką pracą i wytrwałością można osiągnąć, to o czym marzymy. Nie zawsze od razu jest się ekspertem w swojej dziedzinie. Co do przedmiotów, z którymi radziłam sobie lepiej niż z matematyką, to chyba takich nie było.

Antonina: Jaki przedmiot szkolny w podstawówce lubiła Pani najbardziej?

Pani Ola: Zawsze na pierwszym miejscu był w-f, a zaraz później matematyka. Lubiałam też lekcje języka polskiego.

Antonina: Naucza Pani jeszcze informatyki, skąd pomysł, aby nauczać jeszcze tego przedmiotu?

Pani Ola: Podczas studiowania matematyki nadarzyła się okazja, żeby podjąć studia magisterskie z informatyki. Zdecydowałam się na nie z dwóch powodów. Po pierwsze wiedziałam, że moją przyszłość wiąże z nauczaniem więc podjęłam te studia, aby po uzyskaniu dyplomu móc uczyć informatyki w szkole. Po drugie była to chęć sprawdzenia się w tej dziedzinie wiedzy. Zawsze ciągnęło mnie do informatyki. W obecnych czasach zawód informatyka - programisty wiąże się z ciekawymi wyzwaniem, bardzo dobrą pensją, jednak okazało się, że to nie moja bajka. Praca w tej branży nie byłaby dla mnie satysfakcjonująca. Zdecydowanie wolę pracę z dziećmi.

Antonina: Czego woli Pani uczyć: matematyki czy informatyki?

Pani Ola: Zdecydowanie wolę uczyć matematyki. Sprawia mi to ogromną frajdę. Matematyka jest uznawana za trudny przedmiot. Staram się pokazać uczniom, że to nie do końca prawda. Mam wrażenie, że czasem niepotrzebnie wmawiamy sobie, że coś jest poza naszym zasięgiem. Chociaż matematyka i informatyka mają ze sobą wiele wspólnego, to lekcje z tych przedmiotów wyglądają całkowicie inaczej. Bliżej mi jednak do długopisu i zeszytu niż do myszki i komputera.

Antonina: Czy gdyby Pani mogła zmienić Pani swój zawód, dlaczego?

Pani Ola: Na chwilę obecną nie chcę zmieniać mojego zawodu. Sprawia mi on przyjemność, a wdzięczność uczniów daje mi siłę do pracy. Możliwość przekazywania swojej wiedzy młodym pokoleniom to coś naprawdę pięknego. Widząc Wasze codzienne małe i duże sukcesy utwierdzam się w przekonaniu, że jestem na właściwym miejscu.

Antonina: Bardzo dziękuję za wywiad.

Pani Ola: Dziękuję

Zdrowo i kolorowo.

Smaczna przekąska z powiewem lata?

Zdrowe śniadanie z wakacyjną nutką? Moja propozycja to jogurt truskawkowy. Jak go przygotować? Zapraszam do przeczytania.

Potrzebujesz:

- ✓ Truskawki
- ✓ Jogurt naturalny
- ✓ Miód

Przyda się też:

- ✓ Blender
- ✓ Nóż
- ✓ Sitko
- ✓ Naczynie na jogurt



Krok pierwszy: Myję truskawki i osuszam je na ręczniku



Krok drugi: odrywam szypułki od truskawek i kroję je na plasterki



Krok trzeci: Do truskawek dodaje miód i blendujemy, jeżeli nie masz blendera możesz roznieść truskawki widelcem



Krok czwarty: Do zmiksowanych truskawek dodaje jogurt naturalny i znów wszystko miksuję



Krok piąty: Przekładam jogurt do naczynia i dodaje truskawki dla ozdoby

GOTOWE!

Antonina Wądołowska kl. 6 b

Nowy plac zabaw.

Od powrotu do szkoły po zdalnym nauczaniu bacznie obserwujemy remont placu zabaw. Już od 15 czerwca do dnia 30 czerwca br. odbywa się głosowanie w ramach budżetu obywatelskiego dla miasta Warszawy.

Projekt numer 16 pod tytułem

"Plac zabaw u Jana Pawła (Górczewska 201) modernizacja placu, wymiana oświetlenia i zagospodarowanie terenu"

Część prac dotyczących placu zabaw, zabawki dla dzieci młodszych zostały już zakupione indywidualnie przez szkołę oraz Radę rodziców, ale jest jeszcze wiele do zrobienia.

W ramach projektu:

- doposażenie terenu znajdującego się na patio szkoły w siłownię plenerową dla dzieci starszych,
- postawienie daszków (ochrona przed słońcem) plac zabaw dla dzieci młodszych,
- poprawa oświetlenia na terenie szkoły 26 latarni, wymiana siedzisk
- likwidacja zniszczonej drogi p.poż wzdłuż sali sportowej i położenie nowej nawierzchni
- renowacja zieleni wokół szkoły

Zachęcamy do głosowania

Link do głosowania - <https://bo.um.warszawa.pl/voting/welcome>

Filip Dworakowski kl. 6 g





*Jeśli nie wierzysz w
SUPERBOHATERÓW
to nie poznaleś jeszcze
MOJEGO TATY!*

Najserdeczniejsze życzenia
dla
wszystkich tatusiów
z naszej szkoły
z okazji
Dnia Ojca

życzy Redakcja



**UDANYCH
I
BEZPIECZNYCH
WAKACJI**